

Grzegorz z Tours o przyjęciu chrześcijaństwa przez Chlodwiga

*... przy starciu się obu wojsk padały obficie trupy i wojsko Chlodwiga poczęło szybko topnieć. Ten, widząc to, podnosi oczy ku niebu i, dręczony w sercu, do łez wzruszony i skruszony, tak modli się: „Jezusie Chrystusie [...], który uchodzisz za przynoszącego pomoc tym, którzy są w nieszczęściu, i udzielasz zwycięstwa pokładającym w Tobie ufność, [...] gorąco pragnę uwierzyć Ci i w imię Twoje wychrzcić się, jeżeli mi udzielisz zwycięstwa nad tymi nieprzyjaciółmi. [...] Wzywałem bowiem moich bogów, ale ci nie przychodzą z pomocą swoim wyznawcom. Ciebie teraz wzywam, pragnę w Ciebie uwierzyć, byłem tylko uwolnić się od wrogów moich”. Skoro to powiedział, Alamanowie zaczęli się cofać i zwracać do ucieczki. [Wkrótce potem] król zażądał chrztu od biskupa. [...] Z rycerzy jego ochrzczonych zostało więcej niż trzy tysiące.*

*Wiek V–XV w źródłach, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard,  
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 66–67.*